Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A B C | Poznań, piątek 16 czerwca 1950 r. | Nr 164 (1903)

Hilary Chełchowski wiceprezesem Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował wiceprezesem Rady Ministrów ob. Hilarego Chełchowskiego, zastępcę członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

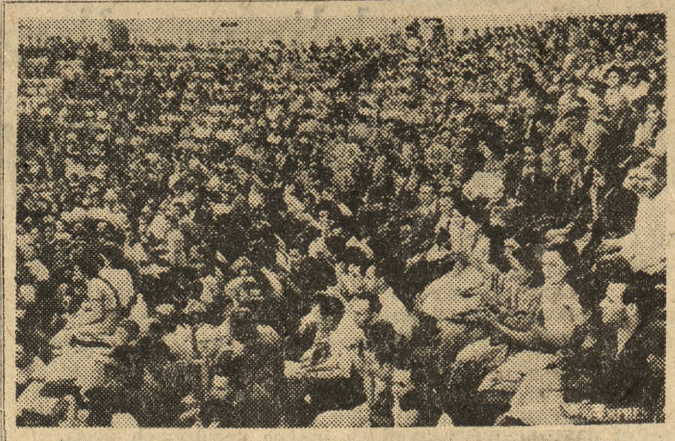

10 048 670 obywateli rumuńskich podpisało Apel Sztokholmski

Na zdjęciu — wiec w Amfi teatrze Wolności w Bukareszcie, zwołany przez Rumuński Komitet Obrońców Pokoju na zakończenie akcji zbierania podpisów

Budżet pokojowej pracy

Gospodarka narodowa ZSRR

w stadium potężnego rozwoju

MOSKWA (PAP). Jak już donosiliśmy, 13 bm. odbyło się w Pałacu Kremlowskim wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR, na którym minister finansów ZSRR — Zwieriew złożył sprawozdanie z wykonania budżetu państwowego za rok budżetowy 1948/49 oraz przedstawił obu Izbom Rady Najwyższej ZSRR projekt budżetu na rok 1950.

Zwieriew powiedział:

Budżet państwowy ZSRR na rok 1950, który rząd ZSRR przedstawia dla zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR — odzwierciedla wybitne sukcesy narodu radzieckiego, osiągnięte przy wykonywaniu powojennego stalinowskiego planu 5-letniego. Postawione przez Towarzysza Stalina zasadnicze zadania: odbudowy rejonów, które ucierpiały w wyniku działań wojennych, przywrócenia przedwojennego poziomu przemysłu i gospodarki rolnej oraz przekroczenia tego poziomu w mniej czy więcej znacznej mierze — są pomyślnie wykonane.

Związek Radziecki wykonał zadanie odbudowy gospodarki narodowej i w wyjątkowo szybkim tempie rozwija nadal swą gospodarkę i kulturę.

Gospodarka narodowa ZSRR jako całość przekroczyła poziom przedwojennego 1940 roku i znajduje się w fazie nowego, potężnego wzrostu. Wraz z dobrobytem materialnym rośnie również i poziom kulturalny narodu radzieckiego oraz urzeczywistniany jest wielki program budownictwa domów mieszkalnych w miastach i miejscowościach wiejskich.

W ciągu czterech lat powojennego planu 5-letniego zbudowano i odbudowano w miastach przestrzeń mieszkalną o łącznej powierzchni ponad 72 milionów metrów kwadr. Poza tym w miejscowościach wiejskich zbudowano w tym okresie 2,3 miliona domów mieszkalnych.

Partia i rząd radziecki postawiły na rok 1950 nowe wielkie zadania w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki narodowej i umocnienia finansów radzieckich.

Projekt budżetu państwowego ZSRR na rok 1950 wynosi po stronie dochodów 432 miliardy rubli, po stronie wydatków 427,9 miliardów rubli, tj. zamyka się nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 4,1 miliarda rubli.

Podstawowa część funduszów budżetu państwa socjalistycznego obracana jest na rozwój gospodarki narodowej, dalszy rozkwit kultury i dalsze podniesienie stopy życiowej narodu. Przeszło trzecia część wydatków budżetowych — 164,4 miliarda rubli — wyasygnowana zostanie na gospodarkę narodową. Wydatki na cele socjalno-kulturalne — przewidziane są w kwocie 120,7 miliarda rubli. **Ogółem wydatki na gospodarkę narodową i kulturę stanowić będą 2/3 całokształtu wydatków budżetu państwowego ZSRR.** Wydatki na finansowanie gospodarki narodowej i przedsięwzięć socjalno-kulturalnych przewyższą przeszło półtorakrotnie w roku 1950 odpowiednie wydatki na te cele, poczynione w roku 1946 — pierwszym roku powojennego planu 5-letniego.

W ZSRR przeważająca część funduszów państwowych obracana jest na rozszerzoną produkcję socjalistyczną, podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego narodu.

Wydatki budżetowe ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa marynarki wojskowej przewidziane są w budżecie państwowym ZSRR na r. 1950 w kwocie 79,4 miliarda rubli. W roku 1950 wydatki na obronę kraju wynoszą 18,5 procent ogółu wydatków budżetowych, gdy w przedwojennym 1940 r. wynosiły one 32,6 procent, a w pierwszym roku powojennego planu 5-letniego — 23,9 proc. **Cyfry te raz jeszcze dowodzą, że Związek Radziecki konsekwentnie prowadzi politykę pokojową która znajduje pełne poparcie całej postępowej ludzkości.**

Naród radziecki — zakończył Zwieriew — upamiętni rok 1950 nowymi wspaniałymi zwycięstwami na polu budownictwa społeczeństa komunistycznego. Ku temu wielkiemu celowi prowadzi niezachwianie radzieckich ludzi pracy genialny Nauczyciel i Wódz, wielki budowniczy komunizmu — Towarzysz Stalin!

132 robotników śląskich awansowało na kierownicze stanowiska

KATOWICE (PAP). W śląskim przemyśle budowlanym wysunięto ostatnio 132 robotników na stanowiska: kierowników przedsiębiorstw budowlanych, kierowników robót, inspektorów modernizacji, kierowników personalnych, referentów itd. Nowowysunięci zawdzięczają swój awans społeczny poważnym osiągnięciom produkcyjnym, dużym zdolnościom organizacyjnym oraz systematycznemu dokształcaniu i rozwijaniu swych umiejętności fachowych.

List społeczeństwa gorzowskiego do matki poległego pod Gorzowem bohatera — lotnika lejtnanta Kłoczkowa

Gorzów posiada na swoim terenie dwa Cmentarze Bohaterów Radzieckich. Wielu ludzi radzieckich położyło swe młode życie w walkach o wyzwolenie naszego kraju i miasta. Wśród pochowanych na tutejszym terenie znajduje się lotnik radziecki — młodszy lejtnant Anatol Kłoczkow.

Matka bohaterskiego lotnika dowiedziawszy się od kolegów poległego syna o miejscu jego pochowania, napisała list do społeczeństwa gorzowskiego, z prośbą o opiekę nad grobem i fotografię miejsca jego ostatniego spoczynku. List z dalekiego Kurska, gdzie mieszka Anna Dmitriewna Kłoczkowa, nadszedł do Gorzowa.

Pierwsza prośba matki poległego lotnika spełniona została przez społeczeństwo gorzowskie jeszcze przedtem, zanim do Gorzowa dotarła. Grób młodego bohatera, znajdujący się na cmentarzu przy ul. Chrobrego, jest starannie pielęgnowany i obsadzony kwiatami. Drugą prośbę spełniono równie chętnie. Społeczeństwo zebrało cały album zdjęć, zarówno grobów poległych żołnierzy radzieckich, jak grobu lejtnanta Kłoczkowa i wysłało je do Kurska.

Do albumu dołączono serdeczne listy, wyrażające matce radzieckiej głęboką wdzięczność za wychowanie syna — bohatera, który tak bohatersko walczył o lepsze jutro ludzkości, chroniąc świat przed panowaniem faszyzmu.

Listy zawierały również zapewnienie, że społeczeństwo gorzowskie gremialnie stoi po stronie wielkiego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele i o pokój ten walczyć będzie do zwycięskiego końca.

(ipc)

ZUS wysyła na leczenie do uzdrowisk czechosłowackich

WARSZAWA (PR) Na podstawie umowy zawartej między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Czechosłowacji Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyśle ubezpieczonych na leczenie do uzdrowisk czechosłowackich. Pierwszeństwo przy kierowaniu na leczenie mają pracownicy fizyczni, szczególnie przodownicy pracy, racjonalizatorzy i działacze społeczni. Kuracja trwa od 4 do 6 tygodni i odbywa się na koszt Ubezpieczalni. Każdy z wyjeżdżających na leczenie otrzymuje 1000 koron na własne potrzeby. Ubezpieczeni kierowani będą m. in. do znanego uzdrowiska w Karlovych Varach i Piszczanach.

Bandyckie wyczyny Francuzów w VIETNAMIE

PEKIN (PAP). Agencja Informacyjna Vietnamu donosi, że 3 tysiące żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie napadły na trzy powiaty w prowincjach Kuang-Tri i Tua-Tien (Vietnam centralny), ograbiły i podpaliły wielkie magazyny ryżu i uprowadziły z sobą większą ilość bydła.

Ambasador RP w Chinach złożył listy uwierzytelniające

PEKIN (PAP). Pierwszy ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Chińskiej Republice Ludowej — Juliusz Burgin wręczył w poniedziałek swe listy uwierzytelniające przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao-Tse-Tungowi.

Wręczając listy uwierzytelniające ambasador Burgin wygłosił przemówienie, w którym przekazał wyrazy braterskiej sympatii i szczerej radości narodu polskiego z powodu historycznego, wspaniałego zwycięstwa narodu chińskiego. „Naród polski — powiedział amb. Burgin — jest całym sercem po stronie narodu chińskiego w jego walce, która jeszcze trwa o wyzwolenie całych Chin i życzy mu szybkiego i całkowitego zwycięstwa."

Rozszerzenie i umocnienie stosunków gospodarczych między ZSRR a Finlandią

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Ostatnio odbyły się w Moskwie rokowania między przedstawicielami ZSRR a Finlandii w sprawie rozszerzenia i umocnienia stosunków gospodarczych między obu krajami. Dla zakończenia wspomnianych rokowań — 9 czerwca br. do Moskwy przybył premier Finlandii — Urho Kekkonen.

Rokowania, w których udział brali ze strony radzieckiej — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Mikojan i minister handlu zagranicznego — Mieńszykow, a ze strony fińskiej — minister przemysłu i handlu Tuomioja i członkowie fińskiej delegacji handlowej, przebiegły w atmosferze pełnego zrozumienia wzajemnego i potwierdziły dążenie obu rządów do wszechstronnego zacieśnienia i rozwijania współpracy gospodarczej na podstawie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Finlandią, zawartego 6 kwietnia 1948 roku.

Rokowania zakończyły się podpisaniem 13 czerwca br. porozumienia między ZSRR i Finlandią o dostawach towarowych w okresie 1951—1955 r. i protokółu o wymianie towarowej na 1950 rok.

Pragnąc rozszerzyć stosunki gospodarcze na zasadach wzajemnych korzyści i stworzyć trwałą podstawę dla wymiany towarowej między obu krajami na dłuższy okres, obie strony uzgodniły kontyngenty towarowe, które będą dostarczane Finlandii ze Związku Radzieckiego i Związkowi Radzieckiemu z Finlandii w okresie od 1 stycznia 1951, roku do 31 grudnia 1955 roku.

Prace melioracyjne wartości 10 mil. zł wykonali chłopi pow. kaliskiego

Akcja Czynów Melioracyjnych objęła całą Polskę, a jak wykazują napływające meldunki ich rezultaty przyniosły Państwu i społeczeństwu miliardowe oszczędności. Do akcji tej przystąpili wszyscy rolnicy, a zobowiązania wypełniono wzorowo.

Powiat kaliski na odcinku prac melioracyjnych wysunął się na pierwsze miejsce w skali ogólnopolskiej. Pomimo to rolnicy podjęli dodatkowe zobowiązania w Czynie Melioracyjnym. Dzięki temu wykopano setki kilometrów nowych rowów odwadniających, nowe wały ochronne, mosty i fosy, a już istniejące zostały doprowadzone do porządku.

Ostatnie meldunki wykazują, że dotychczas w Czynie Melioracyjnym chłopi powiatu kaliskiego przepracowali 23.000 roboczodniówek, dając Państwu prace wartości około 10.000.000 zł. W realizacji prac melioracyjnych przoduje gmina Koźminek.

Chłopi powiatu tureckiego wykonali 21.614 roboczodniówek, których wartość przedstawia sumę ponad 9.000.000 zł. Wykopano 10 kilometrów nowych rowów, a 141 kilometrów naprawiono. W powiecie tureckim wyróżniła się gmina Dziadowice, której chłopi ofiarowali 2729 dniówek tj. 112 proc. planu. (za)

27 powiatów zlikwidowało całkowicie analfabetyzm

Kursy otwierają drogę do awansu społecznego

tysiącom osób pozbawionych przed wojną dostępu do nauki

WARSZAWA (PAP). 27 powiatów zlikwidowało już całkowicie analfabetyzm. Podobne meldunki napływają z setek gmin, gromad i zakładów pracy — ze wszystkich zakątków kraju. O faktach tych poinformował dziennikarzy pism stołecznych pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem — minister Stefan Matuszewski na konferencji prasowej w dniu 14 bm.

Ukończenie kursów dla analfabetów otworzyło drogę do awansu społecznego tysiącom osób, które w okresie rządów przedwrześniowych i okupacji hitlerowskiej pozbawione były możności nauki.

Starsza młodzież będzie mogła kształcić się dalej w państwowych szkołach praktyków specjalistów Ministerstwa Rolnictwa i uzyskać po 11 miesiącach nauki, w czasie której otrzymuje bezpłatne utrzymanie, zakwaterowanie i ubranie, pracę w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i POM-ach.

Kursy dla analfabetów ujawniły wielu wartościowych i utalentowanych ludzi spośród wielotysięcznych rzesz najbardziej uciskanych i trzymanych w ciemnocie przez władze sanacyjne obywateli naszego Państwa. M. in. 55-letni szewc Stanisław Opyrchał z Kalwarii Zebrzydowskiej, posiadający wybitny talent poetycki, mógł dzięki ukończeniu kursu napisać i wydać drukiem swe utwory.

Absolwenci o uzdolnieniach artystycznych kształcić będą swe talenty w ogniskach muzycznych i sztuk plastycznych, organizowanych obecnie na wsi i w mieście.

W ramach trwającej obecnie wiosenno - letniej akcji walki z analfabetyzmem zorganizowano w całym kraju 7472 nowe kursy początkowego nauczania, na których uczy się około 117 700 osób. Największą ilość kursów zorganizowano w woj. śląskim.

W 27 powiatach, które zakończyły już walkę z analfabetyzmem, odbędą się dnia 16 lipca, tj. w niedzielę poprzedzającą Święto Odrodzenia, specjalne uroczystości. Centralna uroczystość z udziałem przedstawicieli władz państwowych odbędzie się w tym dniu w Tczewie. W województwie gdańskim bowiem zlikwidowano analfabetyzm w 6 powiatach. Na drugim miejscu, pod względem ilości powiatów, które zakończyły walkę z analfabetyzmem, znajduje się województwo poznańskie — 7 powiatów, na trzecim zaś województwo śląskie — 6 powiatów.

Śmiertelny wypadek ministra pełnomocnego Ksawerego Pruszyńskiego

WARSZAWA (PAP) Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że w dniu 13 czerwca br. uległ śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny R. P. w Hadze — Ksawery Pruszyński.

Minister Pruszyński, który odbywał podróż służbową z Hagi do Warszawy, zmarł na skutek obrażeń odniesionych przy zderzeniu jego samochodu z samochodem ciężarowym koło miasta Hamm w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

*

Minister Ksawery Pruszyński urodził się w roku 1907. Po studiach średnich w Chyrowie ukończył wydział prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Poświęcił się następnie pracy literackiej i dziennikarskiej.

W roku 1939 wstąpił do Wojska Polskiego we Francji, w szeregach którego wziął udział w roku 1940 w kampanii norweskiej w bitwie o Narwik. Rok 1944 zastaje go w dywizji pancernej gen. Maczka. Bierze udział w walkach we Francji, a w bitwie pod Falaise zostaje ranny. Za swe zasługi wojenne został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Posiadał też „Croix de Guerre" oraz trzy medale brytyjskie.

Po wojnie kontynuuje swą działalność publicystyczną i literacką. W październiku 1945 roku zgłasza się do służby dyplomatycznej.

ZSCh w obliczu olbrzymiego zadania
wychowania nowych kadr ludowych

WARSZAWA (PAP). Rozwój wszystkich dziedzin życia gospodarczego, społecznego i kulturalno-oświatowego w kraju, przewidziany planem 6-letnim rozwój rolnictwa, rozwój wszystkich form spółdzielczości na wsi, a w tym również spółdzielczości produkcyjnej oraz udział Związku Samopomocy Chłopskiej w tych procesach rozwojowych, stawia przed tą masową organizacją chłopską olbrzymie zadanie wychowywania nowych kadr, nie tylko do pracy związkowej, ale również do prac we wszystkich innych dziedzinach życia.

Związek, który zrzesza obecnie ponad 1800 tysięcy członków, jest wielką szkołą uaktywnienia mas chłopskich stanowiących nieprzebrany rezerwuar, skąd można wyłaniać coraz nowe, ludowe kadry dla partii i stronnictw politycznych, organizacji, instytucji i aparatu państwowego.

Tak postawiło zagadnienie kadr w ZSCh ostatnie Plenum Związku, które obradowało w dniach 13 i 14 bm.

W okresie kilku ostatnich miesięcy Związek przeprowadził wybory do władz kół gromadzkich i do oddziałów gminnych. Obecnie odbywają się wybory do władz oddziałów powiatowych. Na podstawie doświadczeń kampanii wyborczej stwierdzono, że przyczyniły się one do dalszego oczyszczenia szeregu Związku z wrogów klasowych i ideologicznych oraz do ideologicznego wzmocnienia i uaktywnienia ZSCh, jednak ujawniły i pewne braki w działalności Związku, o czym świadczy np. wprowadzenie do władz grdomadzkich i gminnych zbyt małej liczby kobiet i młodzieży.

Mimo tych niedopatrzeń w dziedzinie kadr Związek ma spory dorobek, o czym świadczy fakt, że w gromadach i gminach pracuje na różnych stanowiskach nieetatowych 236 566 osób — prezesów, sekretarzy, skarbników kół i oddziałów gminnych, kierowników grup producentów, świetlic, zespołów, przewodniczących komitetów, członków gminnych Rad Kontroli itd.

Działacze terenowi wymieniali liczne przykłady, które dowodzą, że wysunięci chłopi z gromad potrafią kierować odpowiedzialną pracą związkową, że wyróżniają się w pracy spółdzielczej, kulturalno-oświatowej.

Mimo braków **ZSCh ma znaczne osiągnięcia w dziedzinie szkolenia.** Od III Kongresu ZSCh przeszkolono 3000 pracowników organizacyjno-społecznych z powiatów i gmin, 1660 aktywistów świetlicowych, 48 500 kierowników grup producentów. Obecnie czynnych jest 11 ośrodków szkoleniowych, które mogą od razu szkolić 770 osób, 40 uniwersytetów ludowych z liczbą 2000 uczniów oraz 2 szkoły pracy społecznej.

W wyniku obrad zagadnienie wysuwania nowych kadr postawione zostało jako jedno z głównych zadań wszystkich ogniw związkowych. Realizacja wytycznych w tej dziedzinie będzie stale przyczyniać się do podnoszenia poziomu politycznego, kwalifikacji organizatorskich aktywu ZSCh.

Dzieci przodowników pracy i członków spółdzielni produkcyjnych mają pierwszeństwo w przyjęciu do szkół zawodowych

WARSZAWA (PAP). W dniach od 22 czerwca do 5 lipca i od 26 do 31 sierpnia br. szkoły zawodowe w całym kraju przeprowadzą zapisy uczniów na 1950/51 rok. W nowym roku szkolnym szkoły zawodowe wszystkich typów przyjmą o 12,4 proc więcej młodzieży niż w roku bieżącym.

Pierwszeństwo w przyjęciu do szkół zawodowych posiadać będą dzieci przodowników pracy, członków spółdzielni produkcyjnych i sieroty po bojownikach o wolność i demokrację oraz po ofiarach terroru faszystowskiego.

Nad właściwym doborem kandydatów do szkół zawodowych czuwać będą Społeczne Komisje Przyjęć, w skład których wejdą: przedstawiciele Rad Narodowych, PZPR, ZNP, komitetów rodzicielskich i zakładów pracy, opiekujących się szkołami, dyrektorzy szkół i reprezentanci rad pedagogicznych.

Struktura szkolnictwa zawodowego, łącząca naukę z pracą produkcyjną, oraz pomoc i opieka państwa umożliwiają młodzieży, zdobywającej zawód, nie tylko korzystanie z internatów i stypendiów, ale stwarzają dla niej możliwości zarobku już w czasie nauki. Uczniowie szkół zawodowych poświęcają bowiem 18 godzin tygodniowo na pracę produkcyjną, zdobywając w ten sposób praktykę zawodową i 18 godzin na naukę teoretyczną w szkole.

Wszyscy absolwenci szkół zawodowych mają zapewnione zatrudnienie już w momencie ukończenia nauki, zaś uzdolnieni uczniowie możność dalszego kształcenia się.

Częściowa reorganizacja szkolnictwa rolniczego w woj. poznańskim

Z nowym rokiem szkolnym nastąpi reorganizacja licealnego szkolnictwa rolniczego w woj poznańskim: Żeńskie Liceum Rolnicze w Rokietnicy przekształcone zostanie na **Lic. Wodno-Melioracyjne;** Liceum Rolniczo-Spółdzielcze we Wrześni na **Liceum Weterynaryjne** oraz Liceum Rolnicze w Lesznie na **Liceum Rachunkowości Rolnej.** Ponadto jest w projekcie zorganizowanie Liceum Mechaniki Rolnej w Edwardowie.

Ta częściowa reorganizacja okazała się konieczną **celem przygotowania młodych kadr meliorantów, weterynarzy i wykwalifikowanych księgowych dla PGR i gospodarstw spółdzielczych.** Należy dodać, że Liceum Hodowlane w Środzie nastawione będzie na hodowlę trzody chlewnej, a Liceum Hodowlane w Szamotułach specjalizować się będzie w hodowli bydła. (Gor)

Sesja Rady Naiwyższej ZSRR

Najdemokratyczniejszy parlament świata

Oczy całej ludności ZSRR i uwaga niezliczonej ilości przyjaciół Związku Radzieckiego na całym świecie zwrócone są obecnie na Moskwę, gdzie w dniu 12 czerwca rozpoczęły się obrady Rady Najwyższej ZSRR.

Warto tu przypomnieć, że np. w brytyjskiej Izbie Lordów, która nadaje ton życiu politycznemu Anglii, zasiadają: 2 książęta „krwi królewskiej", 2 arcybiskupi, 20 książąt 28 markizów, 116 hrabiów, 79 wicehrabiów, 24 biskupów. 483 baronów i... 20 „uszlachconych" przez króla labourzystów. W kongresie amerykańskim przeważają przedstawiciele największych firm przemysłowych, handlowych i banków, w ogóle ludzie reprezentujący wielkie interesy Wall Street oraz przy okazji — swe własne, małe, choć niemniej brudne interesiki osobiste. Nie na próżno przysłowie amerykańskie głosi: „Jedni zostają senatorami ponieważ są bogaci, inni stają się bogaczami, ponieważ są senatorami".

W parlamencie radzieckim posłami są tylko ludzie pracy, którzy reprezentują wyłącznie interesy ludu radzieckiego i jego wielkiej ojczyzny socjalistycznej.

Ten skład personalny parlamentu radzieckiego decyduje również o zainteresowaniach i kierunku debat deputowanych radzieckich, o składzie rządu i jego polityce wewnętrznej i zagranicznej. Wystarczy rzucić okiem na referat o budżecie ZSRR, wygłoszony przez radzieckiego ministra finansów, Zwierlewa, aby się o tym przekonać. Nie ma w tym budżecie funduszy na zbrojenia czy „pomoc" innym krajom, w celu ich opanowania i skolonizowania, jak to np. słyszymy bezustannie podczas debat Kongresu amerykańskiego, czy brytyjskiej Izby Gmin. Budżet ZSRR referowany przez ministra Zwierlewa przeznaczony jest na rozwój gospodarki narodowej Związku Radzieckiego, na podniesienie kultury i polepszenie stanu materialnego narodów ZSRR. W tym ponad ⅓ wydatków państwowych preliminowaną jest na rozwój gospodarki narodowej. Ponad 120 miliardów rubli — na cele socjalno-kulturalne.

Budżet radziecki jest budżetem pokojowym. Wydatki na obronę państwa wyniosą w roku 1950 — 18.5 proc. wydatków państwowych, a więc mniej niż w latach ubiegłych, jak np. w roku 1940 kiedy stanowiły one 32.6 proc., czy też w pierwszym roku pięciolatki powojennej, kiedy wynosiły one 23,9 proc. Jakże inaczej wyglądają budżety państw kapitalistycznych, uginające się pod brzemieniem rosnących corocznie wydatków na zbrojenia, narzuconych im przez imperializm amerykański. Wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych stanowią 76 proc. budżetu amerykańskiego.

Budżet radziecki nie zna klęski deficytów państwowych, które są zmorą mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Budżet radziecki jest zrównoważony. Przewiduje 432 miliardy rubli po stronie dochodów i 427,9 miliarda rubli po stronie wydatków, a więc — 4,1 miliarda rubli nadwyżki dochodów nad wydatkami. A jednocześnie tegoroczny budżet ZSRR przewiduje wzrost budżetów republik związkowych o 2,9 miliarda rubli, co jest cyfrową ilustracją dobrobytu i wzrostu dochodów w Związku Radzieckim.

Nic dziwnego, że narody radzieckie otaczają swój parlament największą miłością i przywiązaniem. Wybory do Rady Najwyższej ZSRR, przeprowadzone w marcu br. na podstawie stalinowskiej konstytucji, stały się potężną manifestacją jedności politycznej narodów radzieckich i ich przywiązania do ustroju socjalistycznego, partii komunistycznej i wielkiego Stalina. Masy pracujące ZSRR nie tylko jednomyślnie i powszechnie wzięły udział w głosowaniu do Rady Najwyższej ZSRR, ale starały się również o uczczenie sesji parlamentu nowymi osiągnięciami w dziedzinie wzrostu produkcji i rozwoju gospodarki narodowej. Głośny stał się czyn robotnicy — stachanowca moskiewskiej fabryki obuwia „Komuna Paryska", Lidii Korabielnikowej, która postanowiła przekraczać codziennie plan produkcji i przy tym w ciągu jednego dnia miesiąca produkować obuwie wyłącznie z zaoszczędzonych materiałów. Brygada Korabielnikowej wyprodukowała na cześć sesji Rady Najwyższej ZSRR 2313 par obuwia ponad plan. Nie pozostają w tyle również pracownicy i robotnicy z innych dziedzin życia gospodarczego w ZSRR.

Przykłady takie można by mnożyć bez liku. Naród radziecki, mający najdemokratyczniejszy na świecie parlament ludowy i wyznaczony przez ten parlament rząd, z entuzjazmem idzie po drodze twórczej, pokojowej pracy, mając jako drogowskaz historyczne doświadczenia WKP (b) i genialne wskazania Wielkiego Stalina. J. W.

Stonka ziemniaczana przestępczą prowokacją amerykańską

Rewelacyjne oświadczenie komentatora berlińskiego radia

Agencja TASS podaje w korespondencji z Berlina, że komentator berlińskiego radia — Karol Hass, omawiając pojawienie się stonki ziemniaczanej w Niemczech, podał rewelacyjne dane o przestępczej działalności spekulantów amerykańskich.

W laboratoriach zakładu „I. G. Farbenindustrie" uczeni niemieccy wykryli nowy skuteczny środek walki ze stonką ziemniaczaną, który ma tajemniczą nazwę „E-838". Amerykańskiemu ministrowi wojny a zarazem wielkiemu działaczowi „I. G. Farbenindustrie" Johnsonowi chodziło w danym wypadku o manewr wojenny i równocześnie o świetną osobistą transakcję.

Nowy środek walki ze stonką ziemniaczaną wynaleziony przez uczonych niemieckich zawiera w sobie truciznę zabijającą nie tylko owady, lecz jajka i gąsienice. Trucizna ta wypróbowana była początkowo w Centralnym Instytucie Biologicznym w Braunschweigu. Nowowynaleziony środek wraz z innymi podobnymi jest własnością dwóch amerykańskich koncernów. Aby preparat „E-838" mógł się stać przedmiotem masowego eksportu należało wypróbować go w wielkich rozmiarach. I w tym celu rozrzucono stonkę ziemniaczaną.

Lecz chodziło tu o coś więcej. Wielcy spekulanci amerykańscy — mówił komentator radia berlińskiego — chcieli w ten sposób nie tylko zaszkodzić naszemu urodzajowi i wyciągnąć zyski z rozsprzedaży „E-838", nie tylko zwiększyć eksport swych kartofli do Niemiec Zachodnich, gdyż przestępstwo wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbiłoby się na położeniu ekonomicznym Zachodnich Niemiec.

Chodziło Amerykanom o coś więcej. W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez władze Republiki Niemieckiej stwierdzono, że Amerykanie chcieli wypróbować i wykazać swoją gotowość do wojny bakteriologicznej. Prowokacja amerykańska na ziemi niemieckiej, oświadczył w zakończeniu Karol Hass, jest tylko jednym z ogniw wielkiego łańcucha. Amerykańscy podżegacze wojenni chcieli początkowo stosować strategię bomby atomowej i tym samym wykonać plany Hitlera. Obecnie przejęli oni od japońskich imperialistów teorię i praktykę potwornej wojny bakteriologicznej. (hb)

Duży wzrost pogłowia w Polsce

Zniesienie dekretu o ochronie zwierząt hodowlanych

Niski stan pogłowia w pierwszych latach po wyzwoleniu spowodował wydanie dekretu o ochronie zwierząt hodowlanych. Zarządzenie to było wówczas konieczne i celowe. Ponieważ w międzyczasie nastąpił ogromny wzrost pogłowia w całym kraju, przeto okazała się potrzeba uchylenia obowiązujących dotychczas zarządzeń odnośnie uboju zwierząt gospodarskich.

Ostatnio weszła w życie nowa ustawa, regulująca ubój zwierząt gospodarskich. W myśl tej ustawy dopuszczalny jest ubój wszystkich zwierząt z wyjątkiem tych, które są zarejestrowane w księgach zwierząt zarodowych oraz przychówku po tychże zwierzętach i rozpłodników licencjonowanych.

Ubój w rzeźniach i innych zakładach uboju może być dokonywany za okazaniem zaświadczenia w formie adnotacji na świadectwie pochodzenia stwierdzającej, że dane zwierzę nie jest zaklasyfikowane do zwierząt hodowlanych. (Gor)

Azerbejdżańskie dzieci czytają wiersze TUWIMA

Od początku br. ukazało się na półkach księgarskich w Azerbejdżanie ponad 400 tys. egz. książek dla dzieci. Znajdują się wśród nich utwory współczesnych pisarzy rosyjskich azerbejdżańskich, klasyków rosyjskich i zagranicznych.

W Baku ukazał się ostatnio zbiór wierszy Juliana Tuwima w opracowaniu dla dzieci i młodzieży oraz zbiór pt. „Bajki słowiańskie", zawierający bajki, baśnie i legendy polskie, czeskie, słowackie i bułgarskie.

Liczne kadry metalowców podejmują apel gorzowskich Ursusowców

GORZÓW. Rzucone przez Ursusowców gorzowskich hasło o nowe formy współzawodnictwa: „Jeden dzień bez braków" znajduje licznych zwolenników. Poza pracownikami kilkudziesięciu najpoważniejszych zakładów, którzy zgłosili się zaraz na pierwszy apel, stale jeszcze napływają zgłoszenia do udziału w tym szlachetnym współzawodnictwie.

Ostatnio udział swój zgłosili pracownicy Państw. Fabryki im. J. Strzelczyka w Łodzi, pracownicy Huty „Ludwików" w Kielcach oraz pracownicy zakładów „Ustroń" k. Cieszyna.

Zdrowa rodzina to podstawa egzystencji narodu

Przegląd prasy polskiej

Przeciw pokojowi

Prasa polska ostro i niedwuznacznie potępiła negatywne stanowisko Episkopatu wobec akcji podpisywania Apelu Pokojowego.

„Trybuna Ludu" po omówieniu masowości i dynamiki akcji pokojowej, prowadzonej z niezwykłym entuzjazmem przez Komitety Obrońców Pokoju, stwierdza:

„Podpisywali ludzie partyjni i bezpartyjni. Podpisywali niewierzący i wierzący, katolicy, świeccy i duchowni. W toku akcji powstał zwarty, jednolity, powszechny front ogólnonarodowy walki o pokój. Wszystko, co znalazło się poza tym frontem, nie zasługuje na miano Polaka".

Znaleźli się, wprawdzie w mikroskopijnej ilości, wrogowie pokoju, a w ich liczbie obok kułackich reakcjonistów i dywersantów z sekty „Świadków Jehowy" — polski, katolicki Episkopat. Oto co na ten temat pisze „Trybuna Ludu":

„Podczas, gdy ogromna większość duchowieństwa polskiego podpisała Apel i poszła w tej sprawie z całym narodem, nie podpisał Apelu ani jeden biskup. Nie uczynił tego ani kardynał Sapieha, ani Prymas Wyszyński, ani biskupi, którzy z ramienia Episkopatu podpisali porozumienie z Rządem z dnia 14 kwietnia. Episkopat grał na zwłokę — wreszcie odmówił złożenia podpisów".

Dziennik stwierdza dalej, że walka o pokój na polskim terenie jest zarazem walką z tymi, którzy

...swą postawą pomagają podżegaczom wojennym" — i analizuje źródła, z których do Episkopatu Polskiego płynęła antypolska i antypokojowa inspiracja. Źródłami tymi są: imperialistyczny i sprzyjający spadkobiercy Hitlera w Niemczech, Waszyngton i jego watykański wasal.

„Trybuna Ludu" stwierdza w związku z tym:

„Czynniki, które znalazły się w Polsce pod duchowymi wpływami waszyngtońsko-watykańskich ośrodków politycznych, popadły w otwarty konflikt z interesami i dążeniami narodu polskiego. Ujawniła to ze szczególną wyrazistością akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Polska opinia publiczna jest jednomyślna w surowym osądzie postępowania tych, którzy, wbrew całemu narodowi, odmówili podpisania Apelu Sztokholmskiego".

Pismo konkluduje dalej, przypominając tekst porozumienia Rządu RP z Episkopatem, z dnia 14. 4. br.:

„Jest rzeczą jasną, że postawa Episkopatu wobec Apelu Sztokholmskiego jest naruszeniem ducha i litery tego porozumienia. Miliony wierzących, którzy w walce o pokój podpisali Apel Sztokholmski, nie pogodzą się z taką postawą hierarchii kościelnej, z naruszeniem porozumienia przez Episkopat i będą domagały się lojalności wobec Polski Ludowej i wobec sprawy obrony pokoju.

Opinia publiczna nie może godzić się z tym, aby ci, którzy popierają podżegaczy wojennych, mogli mieć dostęp do szkół, a przez to mogli wywierać demoralizujący wpływ na naszą młodzież".

Pismo Stronnictwa Demokratycznego — "Kurier Codzienny" z dnia 14. 6. 50 r. szczegółowo omawiając łączność antypokojowej postawy Episkopatu z amerykańsko-watykańskimi dyrektywami, pisze w artykule „Wrogowie Pokoju":

„W interesie Ameryki leżało, aby biskupom polskim polecono nie podpisywać Apelu Sztokholmskiego i wydać zakaz podpisywania podległym im księżom. Tym bardziej, że takie postępowanie było równocześnie pogwałceniem umowy zawartej przez Episkopat z Rządem Polskim, w której wyraźnie Episkopat zobowiązał się do współudziału w akcji pokojowej. Biskupi powiadali nieraz, że będą się modlili o pokój, ale Apelu nie podpiszą.

Oczywiście nie mamy zamiaru podważać wiary w skuteczność tej modlitwy, ale możemy wyrazić wątpliwość co do tego, o jaki pokój będą oni prosili, może o jakąś Romana czy Pax Americana. Natomiast nie ma żadnej wątpliwości, że nie chcieli swym podpisem zaprotestować przeciwko wojnie przygotowywanej wiadomo w jakich ośrodkach".

Stwierdzając, że mimo stanowiska Watykanu, wielka część księży pozytywnie odniosła się do akcji podpisywania Apelu Sztokholmskiego, dziennik kończy artykuł słowami:

„Powiedzieliśmy już, że uczciwy Polak nie może być przeciw pokojowi, a świadomy wie, gdzie leży ośrodek dyspozycyjny wojennej propagandy.

Tak, linia podziału jest wyraźna i całe społeczeństwo rzeczywiście polskie właściwie ją oceni".

Wyrażającą opinię polskiego pracującego chłopstwa „Wola Ludu", organ NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oświadcza:

„Nie pierwszy to wypadek, kiedy przedstawiciele Episkopatu zajęli pozycje antynarodowe, antypatriotyczne. Zdajemy sobie sprawę, że Watykan, a więc agentura obcych interesów tak kieruje polityką biskupów, że często staje ona w kolizji z racją stanu Polski Ludowej, w sprzeczności z interesami milionów chłopów i robotników. Jednakże ostatni fakt niezłożenia podpisu pod Apelem Pokoju, a więc aktem, który jest podyktowany interesem całej ludzkości, ten fakt stawia przedstawicieli Episkopatu poza nawiasem ludzi dobrej woli".

Głosy prasy polskiej pokazują wyraźnie co sądzi naród o tych, którzy są przeciw pokojowi.

Korespondenci we Wschowie
stają przed nowymi zadaniami

Na I Zlocie korespondentów robotniczo-chłopskich w Warszawie **Premier Cyrankiewicz** powiedział:

„Dziś przed prasą Polski Ludowej stoi doniosłe zagadnienie rozszerzenia, rozbudowania, usprawnienia sieci swych korespondentów, związania ich z redakcją, a redakcji z nimi i roztoczenia nad nimi najtroskliwszej opieki."

W kilka dni po zlocie zaczęto to w powiecie wschowskim werbować nowych korespondentów robotniczych i wiejskich. W dniu 9 czerwca liczba ich wynosiła już 22. W związku z koniecznością podniesienia ich stylu pracy w dwa dni później odbyła się pod przewodnictwem instruktora KP PZPR ob. Witkowskiego I Powiatowa Konferencja Korespondentów Robotniczo-Chłopskich. Referat sprawozdawczy ze zlotu korespondentów w Warszawie wygłosił ob. Witold Jurasz, podkreślając znaczenie doświadczeń prasy radzieckiej. Następnie omówił zagadnienia rozumnego korzystania z krytyki i samokrytyki, form współpracy z redakcją i inne aktualne zagadnienia w ruchu korespondenckim. Drugi referat wygłosił ob. Witkowski, który omówił IV Plenum KC PZPR pod kątem pracy korespondentów. W dyskusji K. Zawadzki przeprowadził krytykę działalności pewnych osób w Państwowym Domu Młodzieży, a zwłaszcza ob. Tkaczowej, higienistki PDMU-u. Zebrani postanowili sprawę tę oddać do prasy partyjnej oraz do Powiatowego Komitetu PZPR.

W wyniku wyborów przewodniczącym klubu korespondentów powiatu wschowskiego został Kazimierz Trzciński, a sekretarzem Romuald Jodko. (ju)

Nowoutworzone technikum w Ostrowie
dostarczy tęgich fachowców

Ostrów to miasto kolejarzy. Na węźle zatrudnionych jest ich około 4 tysięcy, a w zakładach mechanicznych ponad 3.000. Potrzeby P. K. P. spowodowały, że cztery lata temu zorganizowano w Ostrowie gimnazjum mechaniczne i liceum kolejowe. Stroną gospodarczą tego zakładu zajmuje się Ministerstwo Komunikacji, a zagadnieniami pedagogicznymi i dydaktycznymi — Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego.

Uczelnia ta jest bardzo potrzebna w Ostrowie i ma piękne perspektywy rozwoju, — Mieści się ona, niestety, w zbyt ciasnych lokalach. Władze kolejowe winny się nią bardziej zainteresować. Zachodzi przy tym konieczność wybudowania budynku dla gimnazjum i liceum mechanicznego kolejowego.

Zakład ten zgodnie z zarządzeniem władz (C. U. S. Z.) przekształca się od początku roku szkolnego na dwuletnią szkołę zawodową mechaniczną, przygotowującą kwalifikowanych pracowników I stopnia (czeladników) oraz na 4-letnie technikum, które przygotowywać będzie techników.

Uczniowie tych szkół poza teoretyczną nauką — będą mieli możność kształcić się praktycznie w ostrowskich warsztatach mechanicznych, które według oceny fachowców należą do najlepiej wyposażonych tego rodzaju zakładów w Polsce.

Od dnia 19 bm. przystępuje 108 absolwentów gimnazjum mechanicznego kolejowego w Ostrowie do egzaminu kwalifikacyjnego. Wykwalifikowani pracownicy I stopnia podlegać będą planowemu przydziałowi do pracy.

Do 2-letniej szkoły i technikum mechanicznego obecnie przyjmuje się zapisy chłopców i dziewcząt z ukończoną szkołą podstawową. — Egzaminy wstępne rozpoczynają się 26 bm. o godz. 8 rano. (bd)

Zezem
Roje much roznoszą zarazki
Co na to Samopomoc Chłopska

Przy ul. Wolności w Bojanowie teren po spalonej budowli sprzed trzech lat, administrowany obecnie przez Zarząd Nieruchomości Miejskich w Bojanowie, jest w stanie godnym pożałowania. Stojące jeszcze do niedawna metrowe mury rozebrano, ale o dalszym losie terenu nic nie wiadomo. A przecież teren ten mógłby być wykorzystany pod ogród warzywny, a prace nad jego uporządkowaniem mogłaby wykonać „Służba Polsce".

Obok tego miejsca znajdują się także dwa pozostawione bez opieki wozy rzeźnickie bez kół — własność poniemiecka. Są jeszcze w dość dobrym stanie, przy małym remoncie mogłyby się przydać Samopomocy Chłopskiej do transportu zwierząt na rzeź.

Niedaleko znów pod szopą ze sklepu rzeźnickiego Gm. Sp. Sam. Chł. w Bojanowie składa się kości zwierzęce, nad którymi krążą zazwyczaj stada much. Mieszkańcom z pobliskich domów zapach kości zatruwa powietrze, roznosząc przy tym chorobotwórcze zarazki.

Niechaj bojanowska Samopomoc Chłopska weźmie się wreszcie do porządkowej roboty. Szopa ta winna być jak najprędzej zamknięta. (wł)

55 lat w służbie bociana
Małgorzata Piwecka obchodzi swój jubileusz

W trwającym obecnie Tygodniu Zdrowia cały personel Służby Zdrowia poprzez niezliczone ekipy lekarskie przychodzi z wydatną pomocą wszystkim chorym w najodleglejszych nawet okolicach. W Tygodniu tym winniśmy sobie więc uświadomić pełną zaparcia się odpowiedzialną i trudną pracę, jaką spełniają dla ogółu lekarze,, pielęgniarki i akuszerki. Muszą oni stać na posterunku, przez dzień i przez noc.

W Wolsztynie jednym z najbardziej sumiennych i dzielnych lekarzy jest *dr Śmiałek*. Ale nie o nim będziemy dziś pisać. Przedstawimy natomiast położną, 75-letnią *Małgorzatę Piwecką* z Wolsztyna, która pracuje już w swym zawodzie od 55 lat. *Przyjęła ona na świat blisko 10.000 dzieci.* Praca jej była zawsze sumienna i pełna ofiarności. Posiada wszechstronne wiadomości fachowe i służy nimi chętnie młodszym położnym.

Małgorzata Piwecka jest cenioną akuszerką na terenie obwodu wolszyńskiego, gdzie nieprzerwanie praktykowała. Urodziła się ona w Nowym Kramsku, a swą praktykę położniczą rozpoczęła w roku 1896. Ale jeszcze i dziś wszyscy z pełnym zaufaniem udają się o pomoc do 75-letniej staruszki. Piwecka jest szczęśliwa, że może w warunkach pokojowych służyć matkom i ich dzieciom. Gdy ostatnio do jej mieszkania przyszła trójka z Apelem Sztokholmskim, staruszka powiedziała: *„Jeśli chodzi o pokój, to nie raz, ale dziesięć razy podpiszę listę!"* (kh)

KROTOSZYN

W ub. tygodniu odbyły się sesje Miejskich Rad Narodowych w Kobylinie i Pogorzeli, pow. krotoszyńskiego. Po sprawozdaniach w tajnym głosowaniu nastąpił wybór nowych prezydiów.

W Kobylinie wybrano dotychczasowego burmistrza **Józefa Ciesielskiego** przewodniczącym Prezydium MRN, jego zastępcą **Ignacego Spruttę**, sekretarzem **Stefana Fabiśiaka.**

W Pogorzeli wybrani zostali: na przewodniczącego Prezydium MRN dotychczasowy burmistrz **Bronisław Waszkiewicz**, na zastępcę przewodniczącego sekretarz gminny **Władysław Wciórka**, a na sekretarza — **Konrad Wielicki** z Pogorzeli.

Kursy Oświaty dla Dorosłych. Na terenie pow. krotoszyńskiego zorganizowane były ostatnio 2-roczne kursy O. D. w **Krotoszynie i Kobylinie** i 3 kursy półroczne O. D. w **Sulmierzycach, Ligocie i Koźmińcu**, oraz 3 kursy przy średnich szkołach zawodowych w **Krotoszynie, Zduńach i Koźminie.** Ostatnio 32 uczestników kursów otrzymało świadectwa z zakresu 7 klas szkoły podstawowej. Kursy roczne O. D. przystąpią do egzaminów w końcu czerwca rb.

Końcowy egzamin Kursu Księgowości Przebitkowej zorganizowany przez Zakład Wiedzy Handlowej w Krotoszynie odbył się dnia 11 bm. Do egzaminu przystąpiło 40 kandydatów. Są to przeważnie pracownicy państwowych i uspołecznionych zakładów pracy. Egzamin z wynikiem pomyślnym złożyło 28 słuchaczy. Przewodniczącym był nacz. wydz. DOSZ w Poznaniu **Wł. Kwaśnik**, delegatem Zakładu Wiedzy Handlowej w Poznaniu radca **Chudziński.** (fk)

LZS-y propagują sport w Kaszczorze

Ostatnio do gromady Kaszczor w gminie Mochy wyjechała ekipa wiejskich sportowców z LZS Niałek Wielki, Powodowo i Tarnów w celu propagandy zbliżającego się Święta Kultury Fizycznej w Wolsztynie. Mimo fatalnej skoczni uzyskano szereg niezłych wyników lekkoatletycznych:

Bieg 100 m w konkurencji żeńsk.: Krzemieniówna 15.6, **Wesołowska** 15.8, **Kaźmierczakówna** 15.9 (wszystkie z LZS (Niałek);

100 m w konkurencji męskiej: Ratajczak 11.7, **Wróbel** (obydwaj LZS Niałek), **Rosiński** (Powodowo);

skok w dal: Ratajczak 580, Juzyk (LZS Tarnowa) 449;

skok wzwyż: Ratajczak 160 Wróbel 130;

pchnięcie kulą: Ratajczak 9.00, **Woźny** 8.86, **Żurek 8.16** — wszyscy trzej LZS (Niałek).

W spotkaniu siatkówki drużyna żeńska LZS (Kaszczor) pokonała po niezłej grze LZS (Niałek Wielki) 2:0 (15:8, 15:6). W meczu piłki nożnej LZS (Niałek Wielki) wygrał zasłużenie z LZS (Kaszczor) w st. 5:1 (2:1), zdobywając bramki przez **Żurka** 3 i **Woźnego II** — 2. Dla pokonanych — **Michalewicz.**

Wyjazd wiejskiech sportowców spełnił w zupełności swoje zadanie propagandy sportu w gromadzie Kaszczor. (kh)

Do 22 lipca nie będzie ani jednego analfabety

W powiecie krotoszyńskim było ogółem zarejestrowanych 655 analfabetów, z których ostatnio 436 (to jest 64,9 proc.) złożyło egzaminy. W tej chwili czynne są jeszcze 3 kursy dla analfabetów, w tym 1 kurs dla głuchoniemych i 2 kursy w Zakładzie Poprawczym w Koźminie z ogólną liczbą 53 uczni.

Ostateczne egzaminy dla reszty analfabetów odbędą się w końcu czerwca i początkiem lipca, tak że powiat krotoszyński zamierza do 22 lipca 1950 r. zlikwidować całkowicie analfabetyzm. (fk)

37 zespołów
dobrego czytania na wsi krotoszyńskiej

Na terenie powiatu krotoszyńskiego było zorganizowanych w okresie zimy *38 zespołów dobrego czytania* (1 w mieście, a reszta na wsi). Z tego 23 zespoły zorganizował ZMP, a 15 Zw. Sam. Chłopskiej. Liczba uczestników wynosiła 369 osób. Godziny pracy wyrażały się cyfrą 3.562.

Obecnie czynne są 2 wiosennoletnie zespoły dobrego czytania dla absolwentów kursów początkowego czytania w Kobiernie i Korytach. (fk)

30 ton zboża
dla uczczenia VI rocznicy PKWN

Rolnicy gromady Zbiersk powiatu kaliskiego, podjęli jako pierwsi zobowiązanie dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN-u. Dostarczą oni 30 ton zboża ponad wyznaczony plan. Czyn ten jest godny specjalnego wyróżnienia, gdyż Zbiersk zamieszkują przeważnie chłopi mało- i średniorolni, a ziemia jest tam słaba i podmokła.

Czyn rolników ze Zbierska pociągnie niewątpliwie za sobą inne gromady, szczególnie bogatsze jak Zborów, Pamięcin, Staw, Błaszki i inne. (gem)

Pracownicy poszukiwani

Doświadczona kucharka potrzebna od 1 lipca br. do Ośrodka Kolonijnego we Wroniawach pow. Wolsztyn. Zgłoszenia: **Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane Oddział I w Poznaniu,** ul. Kościelna 19. Referat Personalny. K1294

2 księgowi ze znajomością księgowości przebitkowej i rolniczej, potrzebni od 1 VII 1950 r. — Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować do **Państwowego Szpitala Międzyrzecz Wlkp. — Obrzyce.** K1297

Pianista przemysłowy do samodzielnego prowadzenia referatu planowania przemysłowego oraz statystyki natychmiast potrzebny. Uposażenie wg grupy V umowy zbiorowej plus premie. Mieszkaniem służbowym nie dysponujemy. — Zgłoszenia pisemne lub osobiste z życiorysem kierować do: **Lubań Wronki Przemysł Ziemniaczany, Wągrowiec,** ul. Przemysłowa 72. K1296

Kilku księgowych i kontystów poszukuje **Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłowe.** Zgłoszenia „Pebeco", Poznań, ul. Chlebowa 4/8. 3671g

2 techników budowlanych na stanowiska kier. robót zatrudni natychmiast **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Lesznie,** ul. Zaborowska 15. Do zgłoszeń załączyć odpisy świadectw i życiorysy. K1300

Kierownika technicznego (inżyniera lub technika budowl.), **techników budowlanych, murarzy, zdunów, cieśli, dekarzy, robotników niewykwalifikowanych** przyjmie do pracy **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Żarach k. Żagania, woj. wrocław.** Warunki płacy i pracy w ramach umowy zbiorowej dla pracowników budowlanych z doliczeniem ryczałtu 300 zł dziennie na strawne i nocleg dla pracowników fizycznych. Zainteresowani zgłoszą się w biurze Budowlanego Przedsiębiorstwa w Żarach k. Żagania, ul. Dworcowa 8. K1298

Wolne posady

Apteka pod Aniołem, Kościan poszukuje od 1. 9. kierownika (czki) 3033g

Potrzebna wychowawczyni lub panienka do dwojga dzieci; pl. Ratajskiego 9 m. 1. 3672g

Poszukuje magistra(ry) od września lub października. Jan Galiński. Apteka - Szamotuły. 3667g

Pomoc domowa może się zgłosić. Droga Dębińska 3d parter. 3669g

Potrzebuje dojarza samotnego (dwanaście krów dojnych). Kazimierz Malak Januszkowo, p. Żnin. 1407p

Pomoc domowa z noclegiem dobrym wyżywieniem i wynagrodzeniem może się zgłosić. Mylna 3 m. 5. 3642g

Szuka posady

Magistra farmacji przyjmie praktykę wakacyjna Oferty Głos Wlkp. dla 3676g.

Starsza, samotna szuka pracy jako gospodyni miejscowość obojętna Oferty Głos Wielkp. dla 28.

Inteligentna, samotna szuka posady jako wyręczycielka pani w domu lub handlu do 2 wzgl do samotnej osoby Of. Głos Wielkp. dla 3623g.

Nauka

Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na 3-mies. kurs księgowości wraz z przebitkową i jednolitym planem kont stenografii i maszynopisania. 3564g

Handlowy Kurs półroczny rozpoczynamy 4 lipca Kursy Handlowo-Administracyjne Izby Przemysłowo-Handlowej Wawrzyniaka 33. K1254

Sprzedaże

Meble różne nowe, używane korzystnie. Magazyn Mebli, Rybaki 6. 3108g

Cegły z rozbiórki okazyjnie sprzedam Strzelecka 8 m. 13 w podwórzu 3578

Opel P 4 na chodzie sprzedam Kazimierza Wielkiego 1 garaż 32. 1381p

Chłodnie elektryczne (lodówki) o większych rozmiarach sprzeda A. S. Wilamowski Poznań Zwierzyniecka nr 9. 3537

Sprzedam kompletne umeblowanie sypialni i pokoju stołowego Słowackiego 15 m. 1 parter. 3557g

Wilk duży, ostry ładny okaz Rynek Jeżycki 1 m. 4. 3664g

Parcele Rataje sprzedam. Piotr ul. Umińskiego 20 3618g

Butle (gąsiory) do owocu słoje do wiązania (kopowe) różnej pojemności kupisz Radioma Poznań Wrocławska 21. 3601g

Małolitrażowy Opel-Kadett na chodzie Oferty Głos Wielkp. dla 3638g

Młockarkę dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. Poznań nr 1399.

NSU 200 po remoncie sprzedam Do obejrzenia Warsztat Sam Przemysława 33. 3651g

Maszyne do pisania (Olympia) sprzedam. Mączna 3a m 13 3658g

Dogcard w dobrym stanie Czekalski. Dąbrówka pta Pałędzie. 3678g

Gremplarnie!! Obicia zgrzebne gremplowe używane dobrym stanie sprzedam tanio. Oferty Głos Wielkp. dla 3682g.

Sprzedam samochód Fiat 508 osobowy małolitrażowy. w dobrym stanie na nowym ogumieniu. Oferty Głos Wielkp. dla 3680g.

Kupna

Maszynę praworamienna do szycia galanterii skórzanej kupię Oferty Głos Wlkp dla 3417g.

Kupię heblarkę grubościową do drzewa do 50 cm szer., tel. 35-56 3643g

Wolne lokale

Wyłączone 3-pokojowe mieszkanie komfort willa najchętniej z meblami, oddam Oferty Głos Wlkp. dla 3585g.

Dzierżawy

50 morgów koło Poznania oddam w dzierżawę. Oferty Głos Wielkp. dla 3666g

Zguby

Zgubiono koło samochodowe Puszczykowo — Poznań, zwrot za wynagrodzeniem. Mickiewicza 17 m 3. 3652g

Zgubiona legitymację nr 21355 wystawioną DOSZ Poznań nazwisko Marian Pawlak Środa. 3675g

Zginęła książka podatkowa nr 1 wystawiona przez Urząd Skarbowy Kalisz na nazwisko Helena Kubisiak. K1299

OGŁOSZENIA DROBNE

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: W piątek o godz. 19 **„Opowieści Hoffmana"** Offenbacha. W sobotę o godz. 19 **„Traviata"** Verdiego.

POLSKI: Dziś i jutro o godz. 19.30 **„Brygada szlifierza Karhana"** W. Kani.

NOWY: Dziś i jutro **„Wielki człowiek do małych interesów"** Al. Fredry.

KOMEDIA MUZYCZNA: Dziś o godz. 20 **„Zielony Gil"** J. Tuwima. Jutro o godz. 20 **„Moralność Pani Dulskiej"** G. Zapolskiej.

MŁODEGO WIDZA: Dziś o godz 18 **„Dr Doolittle i jego zwierzęta".** Jutro o godz. 16.

KINA

Apollo — o godz. 16, 18, 20 **„Saławat wódz Baszkirów"**; **Bałtyk** — o godz. 15.30, 18 i 20.30 **„Ali Baba i 40 rozbójników"**; **Rialto** — o godz. 16, 18, 20 **„Awantura na wsi"**; **Muza** — o godz. 16 18 i 20 **„Kobiety słonecznego Tadżykistanu"**; **Warta** — o godz. 14 i 16 **„Zawieja"**, 18 i 20 **„Sen o miłości"**; **Plast** (Starołęka) — o godz. 18, 20 **„Skarb".**

WYSTAWY

Stary Poznań w Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych (al. Marcinkowskiego nr 28) od godz 10 do 18.

Wystawa Akcji „W" czynna codziennie w Coll. Maius ul Fredry 10 od godz 11—19

Wystawa prac słuchaczy Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej, ul. Garbary 25 — otwarta codziennie do 30 czerwca w godzinach od 9—18.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddz. w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28 „Wystawa Sztuki i Rękodzieła Ludowego". Otwarte w dni powszednie od godz. 10—18, w niedzielę i święta od godz. 10—17.

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz od 10 do 18

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 8 do 14.30.

Muzeum Prehistoryczne (ul. S. Mielżyńskiego nr 26/27) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałku i dni poświątecznych od godz. 9—15.

Redakcja, Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej. Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz. redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90 dział miejski 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13
Prenumerata na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P P K RUCH Nr konta — V-6714
Biuro ogłoszeń, Poznań ul Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—16.30, w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62-70

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—16695

Sobota, 17 czerwca 1950

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

5.10 Początek audycji; 5.15 Streszczenie wiadomości porannych; 5.20 Koncert dla Świata Pracy; 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert mandolinistów; 6.45 Dziennik poranny; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Mozaika muzyczna; 8.00 Streszczenie wiadomości porannych; 8.05 Aktualności Poznania i program na dzień bieżący; 8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Muzyka; 8.45 Pogadanka o Związku Radzieckim; 8.55 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Piękne głosy (płyty); 12.50 Z prasy poznańskiej; 13.00 Wiązanka melodii Straussa; 13.25 Audycja „Domu Książki"; 13.35 Aud. szkolna dla klas X—XI; 14.00 Przegląd kulturalny; 14.15 Życie świetlic; 14.45 Aud. Ekspozytury Wszechnicy Radiowej; 14.55 Koncert solistów; 15.30 „Śpiewająca wycieczka" — aud. słowno-muzyczna; 16.00 Dziennik; 16.20 Słuchowisko W. Maciejowskiego pt. „Sklepik"; 16.50 Lokalne wiadomości sportowe; 17.00 „Przy sobocie po robocie"; 18.00 Audycja POSP; 18.15 Muzyka ludowa. Wykonawcy: Ludowa Kapela Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mariana Obsta, Antonina Kawecka — sopran, Aleksander Klonowski — tenor. Chór mieszany Rozgłośni Poznańskiej; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 Audycja dla wsi: 19.15 Koncert; 20.00 Dziennik; 20.40 „Na muzycznej fali"; 21.10 Polskie pieśni masowe; 22.20 a) Poznański dziennik wieczorny. b) Aktualia kulturalne; 22.35 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Już się ukazał tak bardzo wyczekiwany przez panie Nr. 4 **„Świata Mody"** pięknie i wyczerpująco ilustrujący sezon „pełnego lata". Wszystko (od stóp do głów!), co wiąże się z „letnim wyglądem" kobiety, mężczyzny, dziecka — ma w tym numerze swe odpowiedniki w postaci licznych, łatwych do wykorzystania modeli i wzorów. Nr. 4 „Świata Mody" — to barwna rewia mody letniej — efektownej i praktycznej.

ŚWIAT MODY

K1151

Dnia 14 czerwca zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., śp.

z Mielcarzewiczów

Władysława Zawidzka

przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. W głębokim smutku pogrążona

3684g **rodzina**

Operetka za 3 pensy

Szajka rutynowanych oszustów politycznych z kół reakcyjnej emigracji polskiej w Londynie, uprawiająca dotąd szachrajski proceder podszywania się pod miano „rządu polskiego", postanowiła podreperować nieco swe nadwerężone finanse.

Herszt szajki, August Zaleski, lepiej znany w kołach londyńskiego a niegdyś i warszawskiego półświatka jako „mein lieber Augustin", sięgnął do swego bogatego doświadczenia z czasów, kiedy był prezesem Banku Handlowego w Warszawie i zaraz znalazł wyjście.

Rada w radę, wydrwigrosze londyńscy postanowili dobrać się do kieszeni swej emigracyjnej klienteli i założyli w tym celu „Skarb Narodowy". Zaraz też rozpuścili szeroko po całej emigracji swych „inkasentów", żeby zbierali „na bloczki" co łaska.

Ale trafiła kosa na kamień. Okazało się, że konkurencja w branży jest bardzo duża. Inne szajki, żerujące wśród uchodźctwa, podniosły krzyk. „Złodzieje! — wrzeszczał pan Mikołajczyk — Skarb Narodowy, to ja! Najlepszy dowód, że do mnie mają zaufanie bankierzy z Wall Street".

„Oszuści! — zaperlło się zwietrzałe próchno Arciszewski — już mnie raz wykiwali z „prezydentury".

Dosyć na tym, że wszystkie nawzajem żrące się kliki i klaczki emigracyjne odmówiły „Skarbowi Narodowemu" poparcia. „Stowarzyszenie Polskich Kombatantów" w Londynie wydało nawet okólnik, ostrzegający przed inkasentami i emisariuszami „Skarbu Narodowego".

Tylko „Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii" z zapałem poparło zbiórkę na „Skarb Narodowy" i nawet zaofiarowało swe usługi w tej akcji. Okazało się zresztą, że usługi te były naprawdę fachowe. Bo, jak donosi londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" (nr 110) „skarbnik Zjednoczenia ppłk. Zygfryd Piątkowski zawiadomił zarząd tej organizacji, że nie może rozliczyć się ze stanu kasy".

Jak widać, pan ppłk. Piątkowski dogłębnie pojął ideę „Skarbu Narodowego" pana Zaleskiego, postanowił tylko dokonać małego przesunięcia finansowego na własną korzyść. Obiektywnie rzecz traktując, nie ma wielkiej różnicy, czy wyłudzone od naiwnych pensy szły na konto pana Zaleskiego, czy na konto pana Piątkowskiego. Faktem jest jednak, że „Skarb Narodowy" i jego promotorzy osiedli tymczasem na lodzie.

Trzeba więc będzie chwilowo żyć z tego, co kapnie od Amerykanów. Tylko, że Amerykanie wyznają zasadę: nic za darmo. Business is business. Trzeba więc będzie znowu odwalić jakąś brudną robotę, trochę wywiadu, trochę dywersji, trochę opluwania Polski...

A tymczasem „lieber Augustin" wymyśli może znowu jaki szemrany kant. I może ten lepiej chwyci.

PUK

(„Trybuna Ludu")

PRAWO I ŻYCIE

Brunon P., Wielichowo. — Skoro minął rok od zakończenia stosunku pracy, dochodzenie roszczeń, wynikających z umowy o pracę na drodze sądowej jest wykluczone. Ewentualnie radzimy spróbować wnieść pozew o zapłatę w oparciu o uznanie długu przez pozwanego.

St. Maćkowiak. — Rozwiązanie umowy najmu ze strony PGR jest dopuszczalne. Wykonanie ewtl. wyroku eksmisyjnego uzależnione będzie od wskazania mieszkania zastępczego.

Stała Czytelniczka. — Radzimy złożyć wniosek za pośrednictwem uczelni o przyznanie stypendium.

Kuchraczyk E. — Prosimy jasno i wyraźnie przedstawić stan sprawy.

d. D. — Radzimy wnieść pozew do Sądu Grodzkiego (do 100.000 zł), lub do Sądu Okręgowego (ponad 100.000 zł) w miejscu położenia nieruchomości z wnioskiem o zwrot kosztów użytkowania nieruchomości za czas do 26. 8. 1949. Pozew może Pani wnieść bez kosztów sądowych, starając się uzyskać prawo ubogich.

M. N. — Na czynności komornika sądowego można wnieść skargę do Sądu Grodzkiego.

Za porę nocną uważa się czas od godziny dziewiątej wieczorem do siódmej rano.

Kl. Szype, Czarnków. — Radzimy wnieść odpowiednio umotywowane podanie (wskazanie podstawy prawnej nie jest konieczne) do Referatu Inwalidzkiego przy Starostwie Powiatowym w Poznaniu.

Jak piloci Aeroklubów Ligi Lotniczej

pomagają tępić stonkę

Pilot Pawlikowski opowiada o swym locie

Do energicznej walki ze stonką wciągnięto również naszych pilotów. Niedawno miało miejsce na wybrzeżu szczecińskim pierwsze opylanie terenu — z powietrza. Brali w nim udział piloci Aeroklubu warszawskiego i poznańskiego: Tadeusz Rejniak, Janusz Stanisławski, Józef Solnica i Tadeusz Pawlikowski, Komendantem ekipy z ramienia Dyrekcji Naczelnej Ligi Lotniczej był por. Henryk Czarnecki.

Chcąc dowiedzieć się nieco więcej szczegółów o tej pożytecznej akcji poprosiliśmy pilota Aeroklubu Poznańskiego — Tadeusza Pawlikowskiego o chwilę rozmowy. Pilot Pawlikowski jest znanym szybownikiem. Licencję „motorowca" uzyskał niedawno. Młody 21-letni, wysoki mężczyzna z chęcia opowiada nam o tym swoim locie.

— Chodziło o skuteczne zahamowanie nalotów stonki w głąb kraju. Otrzymaliśmy instrukcję od Stacji Ochrony Roślin, wskazujące ogniska, polecenie lotu od naszych władz i ekipy ruszyły do „walki".

— A skąd wylatywaliście?

— 3 czerwca odbył się przelot na bazę do Kamienia Pomorskiego, skąd rozpoczęliśmy akcję opylania, uprzednio porozumiawszy się z instruktorem Stacji Ochrony Roślin.

Ciekawi jesteśmy wrażeń pilota, jego podejścia do samej akcji, Pawlikowski opowiada krótko i rzeczowo.

— Pierwsze starty następowały o 4 rano. Loty trwały do 9. Później — przerwa i dopiero od 17 aż do zmroku — znowu loty. Kierowano się w tym wypadku występowaniem prądów termicznych dziennych, które utrudniają rozkładanie się smugi proszku na ziemi.

— Jakiego to proszku używacie do akcji?

— Proszek nazywa się Azotox. Jest to trucizna, gdy się z nią zetknie owad stonki — zostaje unieszkodliwiony. Jednorazowo możemy zabrać do samolotu 200 kg tego ładunku.

Sam lot odbywa się na zupełnie niskiej wysokości, do 5 m nad lasami lub polem. Piloci „kładą" w terenie kilka warstw Azotoxu obok siebie tak, że szerzokość opylanego pasa wynosi około 1000 m. Niski lot wymaga niewątpliwie dużego opanowania maszyny i ogromnej uwagi pilota. Warto podkreślić, że prawie wszyscy piloci, biorący udział w akcji przeciwstonkowej są wyszkoleni już po wojnie i stanowią nowy narybek lotniczy naszego państwa.

— A jak długo trwa pierwszy lot „stonkowy"? — pytamy naszego rozmówcę.

— Pół godziny. Zresztą zależy to od odległości.

Dowiadujemy się jeszcze o osiągnięte rezultaty i dalszą akcję, mającą na celu całkowitą likwidację groźnego szkodnika. Okazuje się, że dotychczasowe wyniki opylania zostały określone przez naukowców specjalistów ze Stacji Ochrony Roślin jako bardzo pomyślne. Prawdopodobnie po krótkiej przerwie eskadra pilotów do walki ze stonką zostanie zwiększona. Sam Aeroklub Poznański w następnym etapie ma dać 4 pilotów.

— My bierzemy w tej akcji udział z wielką ochotę — kończy swe uwagi pilot Pawlikowski. — Jest to bowiem praca dla dobra naszego kraju i pokojowego gospodarowania, udaremniająca zbrodnicze zamierzenia anglosaskich kombinatorów.

Rozmowę przeprowadził
St. Słoniński

GŁOS SPORTOWY

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe CSR

W trzecim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Czechosłowacji, padły następujące wyniki:

Gra pojedyńcza mężczyzn: Piątek — Drechsler (CSR) 0:6, 6:2, 6:2, Radzio — Asboth (Węgry) 2:6, 0:6, Vad (Węgry) — Christelbauer (CSR) 6:0, 6:2, Stefan (CSR) — Stolpa (Węgry) 6:3, 6:4, Katona (Węgry) — Ambroz (CSR) 6:3, 6:3.

W grze pojedyńczej kobiet Jędrzejowska wygrała w. o. z Toulova. Hidassi (Węgry) — Velecka 6:2, 6:2, Koermoeczy (Węgry) — Jilkova 6:0, 6:0.

Gra mieszana W. Skonecki, Jędrzejowska — Leadl, Rochova 6:0, 6:2, H. Skonecki, Rarkova — Składal, Miklikova 7:5, 6:4, Katona, Kozeluchova — Radzio Elgrova 6:0, 6:2, Asboth, Koermoeczy — Mrakota, Sadovska 6:4, 6:2.

Gra podwójna mężczyzn: Piątek, Chytrowski — Kozich, Tizsmovski 6:3, 1:6, 5:7, Radzio, Vachtel — Pisecky. Zacpalek 1:6, 2:6.

Jedyną niespodzianką trzeciego dnia rozgrywek była porażka Węgra Stolpy z 8 rakietą Czechosłowacji Stefanem.

Nowe kadry przodowników sportu wiejskiego

Główny Komitet Kultury Fizycznej wspólnie z ZSCh zorganizował w Sieniawie (woj. rzeszowskie) 6-tygodniowy kurs szkoleniowy dla przodowników wychowania fizycznego Ludowych Zespołów Sportowych.

Na kurs ten trwający od 15 maja do 25 czerwca przybyło wytypowanych przez ZSCh z całej Polski 150 uczestników, w tym 30 kobiet.

Uczestnicy kursu, wszyscy członkowie ZMP, wyróżniają się zdyscyplinowaniem, pilnością i zapałem do pracy, który znajduje wyraz w wykonywaniu — poza programem zajęć — licznych prac społecznych.

W obozie rozwinięte jest szeroko współzawodnictwo tak indywidualne jak i zespołowe. Zwycięzcy w indywidualnym współzawodnictwie: Maria Binkowska z Lubosza (woj. poznańskie) i Zenon Sobański z Rozpszy (pow. Piotrków Trybunalski) wciągają flagę obozową na maszt, która to czynność wraz z odśpiewaniem hymnu Młodzieży Demokratycznej rozpoczyna pełen wielkich przeżyć i równie wielkich obowiązków dzień obozowy.

Kierownikiem obozu jest znany instruktor i działacz sportu wiejskiego Fr. Saban.

Obozowe ogniska, organizowane w każdą niedzielę i święto, tak w Sieniawie jak i na terenie pobliskich wiosek, cieszą się wielkim powodzeniem wśród ludności okolicznych miasteczek i wsi.

Sztuka ludowa w CBWA

Miłośników sztuki czeka nielada atrakcja. Dziś, w piątek 16 bm., o godz. 13 nastąpi otwarcie wystawy „Sztuka i rękodzieło ludowe" w pawilonie Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Poznaniu, (Marcinkowskiego 28). Wystawa została zorganizowana centralnie staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Część eksponatów pokazano już zagranicą, gdzie wywołały furorę — część udostępniono w formie wystawy objazdowej w Polsce. W Poznaniu poszerzono tę imprezę o dział sztuki i rękodzieła ludowego z Wielkopolski, zorganizowany przez Wojewódzki Wydział Kultury.

Wystawa obejmuje rozległą skalę eksponatów, od oryginalnych „malowanek ludowych", „wycinanek", „pisanek" i rzeźb do ceramiki, tkactwa, haftów, strojów, koronek, wyrobów z metalu drzewa, skóry i rogu, a nawet do „pająków" i ciasta obrzędowego. Reprezentowane są następujące regiony: wielkopolski, podhalański, rzeszowski, kielecki, lubelski, kaszubski, łowicki, białostocki, kurjawski, kurpiowski, warmijsko-mazurski, śląsko-cieszyński, krakowski, podwarszawski itd. jednym słowem cały kraj.

Eksponaty uderzają niezwykłym bogactwem fantazji ludowej, co się tyczy zarówno form ornamentalnych, jak również — wspaniale wyczuwanej harmonii kolorystycznej. Artystyczna twórczość polskiego ludu jest wyrazem jego geniuszu i tkwiących tam olbrzymich możliwości kulturalnych, które rozwija dziś Polska Ludowa. Również zwraca uwagę ścisłe zespolenie sztuki ludowej z życiem, jej realizm i szczerość wyrazu. Dlatego sztuka ta była punktem wyjścia twórczości wielkich artystów, a obecnie jest szczególnie aktualna — w czasach rozwoju sztuki narodowej w formie i socjalistycznej w treści.

Wystawa sztuki ludowej będzie ostatnią przed wakacjami ekspozycją Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Poznaniu. (n)

Mistrzostwa m. Gorzowa na żużlu

Miejscowa Gwardia zorganizowała wyścigi motocyklowe na żużlu o tytuł mistrza m. Gorzowa. W imprezie tej wzięło udział 23 zawodników z klubów: Gwardia Bydgoszcz, Kolejarz Poznań, Unia Chodzież, Stal Zielona Góra oraz Gwardia i Stal z Gorzowa. Nie zgłosili się zawodnicy z Rawicza, Ostrowa, Śremu i Krotoszyna. Po licznych eliminacjach w poszczególnych kategoriach maszyn odbył się bieg finałowy z wyrównaniem, który zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Prusa (Gw. Bydgoszcz) na maszynie DKW 125 ccm, dalsze miejsce zajęli Błajda (Gw. Bydgoszcz) Rudge 350 ccm i Cichocki (Gw. Gorzów) (standart 500 ccm).

Nagrodę — ryngraf z godłem m. Gorzowa wręczył zwycięzcy przew. Prezydium MRN A. Polus. (rb)

41)

Jan wszedł do domu.

W przedpokoju natknął się na dyrektorską gospodynię, pakującą do wora jakieś ubrania.

— Czy pani doktorka w domu? — spytał.

Gospodyni pokręciła głową:

— Poszła do chorych, niedługo wróci.

— Dokąd poszła? Muszę ją szybko znaleźć...

— A ja wiem dokąd, przecież mnie się nie opowiada.

Gospodyni przyglądała mu się uważnie.

— Toście wy Leśniak — spytała nagle.

Jan skinął głową i bez pytania wszedł do mieszkania.

W salonie, w którym kilkakrotnie rozmawiał z Ratajskim, odwiedzając go służbowo w czasie okupacji, panował niesamowity rozgardiasz. Piękne obrazy były ściągnięte ze ścian i oparte o fotele. Zwinięty dywan odsłonił czysto wyfroterowany parkiet. Jan z żalem patrzył na to zdemontowane wnętrze, w którym tak lubił przebywać, w którym, za każdym razem, gdy tu się zjawiał, czuł się lepszym człowiekiem. Własna, osobista przegrana, którą odczuwał od szeregu dni, objawiła mu się w tej chwili z ogromną siłą. Zacisnął pięści. Kończył się świat, do którego Jan uparcie dążył, świat bogatych, delikatnych ludzi, ładnych mieszkań, pociągającej beztroski.

W tej chwili do salonu wszedł dyrektor. Zwykle gładko przyczesane włosy miał w nieładzie, głowę przekrzywiał na bok, jak zawsze, gdy był czymś bardzo poruszony. Wszedł przeglądając jakąś tekę z papierami. Niektóre z nich wyrzucał wprost na podłogę, inne wpychał pod pachę.

Podniósł głowę i ujrzał Jana.

Otworzył usta, oczy mu stanęły w słup. Ale nie krzyknął, tylko papiery upuścił z rąk. Rozleciały się po posadzce.

Jan rzucił się, aby je pozbierać.

Wtedy Ratajski zawołał:

— Proszę nie ruszać, proszę się cofnąć.

Jan wyprostował się:

— Pan dyrektor mnie nie poznaje?

Ratajski nagłym ruchem przygładził włosy.

— Poznaję, poznaję... Po co pan tu przyszedł? — odparł nie patrząc na Jana. Ramiona mu drżały.

— Proszę się mnie nie obawiać. Ja szukam pani Wrońskiej...

— Poszła do chorych. Proszę zostawić adres, jak wróci, zakomunikuję jej...

— Ale ja muszę zaraz...

— Proszę zostawić adres. Jeśli pana tu kto zobaczy... — Ratajski dopiero teraz spojrzał na Jana:

— Zabiją — zawołał dziwnie piskliwie.

— Nie zabiją, widzieli już mnie, niejeden mnie widział...

— Ale nas, nas zabiją — przerwał mu dyrektor. — Pan nie wie, że górnicy mają informacje, że ja... — Ratajski na palcach podszedł do Jana i zniżył głos do szeptu:

— Pan nie wie że bolszewicy na południu przerwali front, że może już rano tu będą. Pan nie wie, że Schwarz już nakazał wysadzić szyb. Nie zabiją?... Ta banda rozhula się, to już nie rok 1934. Radzę i panu stąd zniknąć.

— Pan ucieka z Niemcami. A nawet auta panu nie dali...

— Co?...

Ratajski był zaskoczony. Cofnął się od Jana i w przerażeniu mu się przyglądał:

— Może pan już po tej stronie, po tej... — powtarzał. Pan był najlepszym żołnierzem Marca, o ile pamiętam.

Jan podskoczył do Ratajskiego, chwycił go za ramiona. Twarz dyrektora pokryła się kroplistym potem tak nagle, jakby ją ktoś wodą skropił.

— Wy z Niemcami, z tymi samymi, którzy tylu wytłukli, tylu — szeptał Jan. — Wy nigdy nam nie ufaliście, nawet kiedyśmy wam służyli. Potrzebni wam byliśmy, toście ręką fundowali i kawę i ciasteczka i „panie Janku", „dzielny przyjacielu". Aż tu nagle: ratuj się kto w Boga wierzy! Skąd pan wie, czy u pana schronienia nie szukam? Skąd pan wie, czy mnie nie ścigają? Pan od razu po co przyszedłem? I żebym umykał, bo pana zabiją. A ze mną co? A co ze mną? Murzyn zrobił swoje...

Puścił Ratajskiego, zawrócił ku wyjściu. Jeszcze raz się obejrzał:

— Pan wie, chciałem żyć tak jak wy, chciałem być z wami w dobrym i złym, nie zawiedlibyście się. Ale wy od razu strzelać do robotników, karki łamać, żyć nie dać... Zwierzaki.

Splunął soczyście na wyfroterowaną podłogę. Trzasnął za sobą drzwiami. Wybiegł do ogrodu.

Opanował się.

— Zawracaj, wyjeżdżaj stąd! — rzekł do Czuryły.

Zdumiony woźnica zaczął coś mamrotać.

Wtedy Jan odepchnął go od koni. Chwycił lejce w ręce, szarpnął nimi. Umiejętnie wymanewrował końmi i wyjechał na ulicę, nagle opustoszałą i cichą.

Ujrzał zdążającą od strony kopalni wysoką postać Wrońskiej. Poznał ją od razu. Rzucił lejce wlokącemu się za nim Czuryle:

— Ukryj gdzieś konie, żeby Niemcy ich nie zabrali i innym furmanom powiedz... żeby żaden koń nie zginął bo inaczej... — podsunął pod nos woźnicy zimny, lśniący nagan.

Zaszedł drogę lekarce.

— Chwileczkę, proszę pani.

Kobieta przystanęła, w mroku widać było zarys jej dużej twarzy okolonej puszystymi, jasnymi lokami.

— Jest pani wezwana do chorej. Pani mnie nie poznaje? Jestem Leśniak nieraz podczas okupacji odwiedzałem pani stryja.

— Pamiętam — odparła lekarka — pan Janek.. ale ja już wizyty skończyłam... — chciała go wyminąć.

Znów zagrodził jej drogę. Uderzył go zapach dobrych perfum.

— Pani również wyjeżdża?... — spytał nagle.

— Również — odparła machinalnie.

— A co będzie z chorymi? Pani jest tu jedna. Całą osadę pani zostawi?...

Lekarka milczała.

— Lada chwila bolszewicy...

— Nic pani nie zrobią.

Wziął ją za rękę, dłoń miała dużą i ciepłą. Opierała się. Więc objął ją mocniej w przegubie i poprowadził za sobą.

— Jaki pan jest — powiedziała przeciągając słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

II doroczne zawody i pokazy masowe

Doroczne zawody i pokazy masowe sprawności fizycznej młodzieży szkolnej Ośrodka Szkolenia Zawodowego im. J. Stalina w Poznaniu, które przeprowadzone zostaną w piątek i sobotę, będą przeglądem osiągnięć akcji upowszechnienia wychowania fizycznego i sportu, ujętej 5-letnim planem wyszkoleniowym wychowania fizycznego Ośrodka.

Zawody i pokazy przeprowadzone zostaną w formie masowego współzawodnictwa w 10 dyscyplinach sportowych uprawianych masowo na terenie szkół Ośrodka.

Zespoły Ośrodka zmierzą swe siły z najsilniejszymi drużynami szkolnymi m. Poznania.

W pięściarstwie, zapaśnictwie i kolarstwie rozegrane zostaną indywidualne mistrzostwa Ośrodka.

Barw Ośrodka bronić będzie przeszło 400 zawodników. Program zawodów przewiduje w piątek następujące imprezy:

Od godz. 10 do 13 na pływalni miejskiej w Sołaczu zawody pływackie zespołu Ośrodka z Państw. Gimn. Mechan.-Elektr. od godz. 15 na boisku Ośrodka WKKF przy Drodze Dębińskiej uroczyste otwarcie II dorocznych zawodów i pokazów Ośrodka Szkoleniowego, po czym nastąpią zawody lekkoatletyczne z Państw. Gimn. i Lic. im. M. Magdaleny, półfinały zawodów pięściarskich, zawody w walce na bagnety, zawody w gimnastyce przyrządowej, oraz wyścigi kolarskie (bieg turystyczny — przełajowy).

W sobotę, począwszy od godz. 8 rano rozegrane zostaną na boisku Ośrodka WKKF: finałowe walki bokserskie, zawody hokeja na trawie z drużynami Państw. Gimn. Mechan.-Elektr., mecz piłki nożnej z Gimn. Mechan.-Elektr. i zawody w piłkę koszykową z drużyną Gimn. i Lic. im. K. Marcinkowskiego.

Zakończenie zawodów odbędzie się o godz. 16.30 na boisku hokejowym przy stadionie.

(al)